

PROFESOR DR HAB. TADEUSZ DREWNOWSKI – WSPOMNIENIE



Wielkość człowieka przejawia się w jego skromności

Fot. <https://ksiazka.net.pl/odszedl-tadeusz-drewnowski>

Profesor dr hab. Tadeusz Drewnowski w 2007 r. został Honorowym Członkiem Kalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Urodził się 1 stycznia 1926 r. w Warszawie w rodzinie nauczycielskiej. Matka Janina z wykształcenia chemiczka, ojciec Karol dr historii był kuratorem (wizytatorem Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego), a następnie pełnił funkcję wicedyrektora w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

W 1939 r. 13.letni Tadeusz zdał egzamin do Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Niestety nauki nie rozpoczął, przeszkodził mu wybuch II wojny światowej. Starszy brat Jerzy (1918 -1996), wówczas student ekonomii, został po wybuchu wojny pierwszym komendantem Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (PLAN). Okres wojny był to bardzo trudny czas, wręcz tragiczny dla rodziny Drewnowskich. Już w styczniu 1940 r. właśnie w związku ze sprawą PLAN-u gestapo aresztowało rodziców Karola i Janinę oraz dwóch synów Andrzeja (1923-1940) i Tadeusza. Zostali osadzeni na Pawiaku, ojca i brata rozstrzelano 14 czerwca w Palmirach, matkę przez 5 lat więziono w Ravensbrück. Tadeusza, a miał wówczas 14 lat, wypuszczono. Pomimo młodego wieku i tragicznych doświadczeń rodzinnych już na początku wojny rozpoczął działalność w konspiracji. W latach 1941-45 był żołnierzem Związku Walki Zbrojnej AK, jednocześnie cały czas kształcił się na tajnych kompletach w Gimnazjum Batorego i tu uzyskał małą maturę.

Po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Łodzi, gdzie ukończył Liceum im. Stefana Żeromskiego i rozpoczął studia filologiczne na Uniwersytecie Łódzkim.

W 1948 r. powrócił do Warszawy, podjął pracę asystenta w Instytucie Badań Literackich, a następnie został asystentem w katedrze Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W 1952 r. uzyskał tytuł magistra, w 1971 r. stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy: *Ucieczka z kamiennego świata*, przygotowanej pod kierunkiem prof. Stefana Żółkiewskiego, rozprawa poświęcona była twórczości Tadeusza Borowskiego. W latach 1976 -78 prowadził wykłady na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. W 1982 r. podjął pracę na stanowisku docenta w Katedrze Literatury Polskiej XX w. Habilitował się w 1983 r. na Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie pracy *Rzecz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej*. W 1991 r. uhonorowany przez prezydenta Lecha Wałęsę tytułem profesora.

Tadeusz Drewnowski aktywnie działał społecznie, początkowo w naukowych kołach polonistów – łódzkim, potem warszawskim. Już w 1951 r. został członkiem Związku Literatów Polskich, a w 1969 r. członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Literackich (pełnił funkcję wiceprezesa sekcji polskiej).

W latach 1977- 80 był członkiem Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, od 1980 r. wiceprezesem Zarządu Głównego. Po zawieszeniu związku brał czynny udział w tajnej działalności tego zarządu. W związku z częstymi wyjazdami za granicę: m.in. do Izraela, RFN czy Francji wywiad cywilny MSW widział w nim kandydata na agenta. Chciano go wykorzystać do pracy wywiadowczej - miał zbierać informacje o osobach związanych ze środowisku intelektualnym, które spotykał już w czasie pobytu, będąc we Francji na stypendium. Zawsze miał i odważnie prezentował swoje zdanie. Podczas rozmowy z funkcjonariuszami wywiadu MSW w dniu 9.03.1964 r. T. Drewnowski zdecydowanie odmówił współpracy, a 24.11.1964 r. ostatecznie zapisano, iż „nie kwalifikuje się”. Wystąpił również w obronie Leszka Kołakowskiego.

W 1998 r. został członkiem polskiego PEN-Clubu, w 1999 r. wszedł w skład jego zarządu. Był także członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

T. Drewnowski dał się poznać też jako członek komisji przyznającej nagrodę literacką Nike. Należał również w 1989 r. do założycieli Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (organizacji powołanej na miejsce wcześniej rozwiązanego Związku Literatów Polskich).

Swoje pierwsze prace dziennikarskie opublikował w dzienniku „Pionier”, a jako krytyk literacki debiutował w 1947 r. recenzją drukowaną na łamach „Kuźnicy”, wypowiedział się wówczas na temat *Upadku Paryża* Ilji Erenburga pt. *Nowa lekcja francuska*. Swoje artykuły, sprawozdania, reportaże, recenzje, ogłaszał na łamach różnych czasopism. Brał udział w dyskusjach, polemikach toczących się w redakcjach. Należy wymienić choćby niektóre: przez rok (47 – 48) pisał na łamach „Wsi”, w latach 1948- 51 współpracował z pismem „Po Prostu”. W latach 1951 - 55 pracował w redakcji czasopisma „Nowa Kultura”(prowadził tutaj dział krytyki literackiej). W latach 1956 -61 był członkiem kolegium redakcyjnego „Dialog”, w tym czasie współpracował również z pismami „Nowe Drogi”(1956- 57), „Orka” (1957 -58), „Kraj” (1958 – 59), od 1960 r. przez 20 lat był związany z tygodnikiem „Polityka” (to najlepszy okres tego pisma), publikował także w dodatku „Polityka-Kultura”, a od 1984 r. współpracował z czasopismem „Literatura”.

T. Drewnowski jest autorem książek poświęconych m.in. Tadeuszowi Borowskiemu, Tadeuszowi Brezie, Marii Dąbrowskiej, Tadeuszowi Różewiczowi czy literaturze współczesnej. Był wybitnym edytorem, o czym świadczą wydania np. utworów T. Borowskiego czy *Dzienników* Marii Dąbrowskiej.

Profesor Tadeusz Drewnowski z Kaliszem związany był przez Marię Dąbrowską, której poświęcił wiele artykułów i książek. O tym jak wielkie zaufanie miała pisarka ziemi kaliskiej Maria Dąbrowska do profesora może świadczyć fakt, że uczyniła go spadkobiercą wszystkich swoich tajemnic zapisanych w dziennikach.

Z miastem spotykał się również osobiście. Pierwszy raz, kiedy z inicjatywą organizacji Sesji naukowej o Marii Dąbrowskiej w stulecie urodzin wystąpił Kalisz, pragnąc, aby odbyła się w naszym mieście. Wówczas na zaproszenie prezesów KTPN i władz miasta przyjechał profesor do Kalisza.

Spotkał wówczas pierwszego prezesa KTPN prof. dr hab. Edwarda Polanowskiego i ówczesnego wiceprezesa (dziś wieloletniego prezesa) prof. dr hab. Krzysztofa Walczaka, zaś władarzy miasta reprezentowali: m.in. prezydent Kalisza Jan Fraszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Artur Żłobiński, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Kazimierz Matusiak.

Prof. wspominał:

wówczas po raz pierwszy zobaczyłem Kalisz, mimo tragicznego pożaru w wojnie światowej 1914 r., aura najdawniejszej starożytności unosi się nad tym miastem Inną jego osobliwość stanowi wyjątkowy w Polsce układ: rzeka jest integralną częścią miasta, wyznacza jego plan. Po Kaliszu wędruje się Prosną, kanałami i alejami, a także znanymi ścieżkami „Nocy i dni”. Od pierwszego wejrzenia Kalisz stał się jednym spośród niewielu polskich miast, do których żywię osobiste uczucia.

Już na pierwszym spotkaniu omówiono zakres sesji. Profesor był usatysfakcjonowany propozycją miasta, tym bardziej że miasto, różne instytucje, a przede wszystkim KTPN zajęły się całą organizacją. *Po niecałym roku jechałem na sesję do znajomego już miasta.*

Opiekunami sesji zostali, obok prof. T. Drewnowskiego, prof. dr hab. Zdzisław Libera (senior badań nad M. Dąbrowską), prof. dr hab. Czesław Hernas (z Uniwersytetu Wrocławskiego, również mający dostęp do dzienników M. Dąbrowskiej).

Sesja miała charakter międzynarodowy, wystąpili ze swoimi referatami nie tylko profesorowie z Polski, ale także i reprezentujący zagranicę, m.in. z Jugosławii, dawnego Związku Radzieckiego. Duże zainteresowanie wzbudziła wypowiedź tłumaczki *Nocy i dni* z Toronto (Kanada).

Jeszcze jedno wspomnienie Profesora:

odezwał się do mnie telefonicznie mój znajomy ze Związku Literatów Polskich, lubiany i ceniony przeze mnie pisarz Aleksander Małachowski który jako ówczesny prezes Partii Pracy zaproponował, abym z ramienia tej partii w pierwszych pół wolnych wyborach 1989 r. ubiegał się o mandat do Sejmu z Kalisza. Oto co znaczyło wówczas pierwsze wydanie dzienników, a może jakieś odgłosy kaliskiego zjazdu bez chwili wahania odpowiedziałem, że życzę Kaliszowi bardziej kompetentnego posła.

Nie odmówiłem natomiast w innej sprawie, z powodu długiej ciężkiej choroby profesora Polanowskiego wydanie materiałów kaliskiego zjazdu przeciągało się latami. Jeszcze po jego śmierci długo nie było wiadomo, gdzie się one podziały. Prezes K. Walczak z ramienia kaliskiego towarzystwa zwrócił się do profesora

Libery i do mnie o pomoc przy pracach nad Księgą kaliską, z ramienia KTPN desygnowano do naszych działań dr Elżbietę Steczek Czerniawską.

Ostatnio dotarła do mnie wiadomość, że Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk postanowiło przyznać mi swoje honorowe członkostwo, ten nowy mandat z Kalisza przyjmuję z wdzięcznością jako pełnomocnictwo dotyczącej bliskiej mi i ważnej tradycji płynącej z samych jej źródeł.

Zresztą w częstych rozmowach telefonicznych Profesor wspominał pobyty w Kaliszu, zawsze podkreślając związek z miastem, a przede wszystkim z Kaliskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk. Starał się na bieżąco interesować działaniami KTPN, pytał o zasoby biblioteki, o plany. Chciał wzbogacać nasz księgozbiór. Przekazał nam np. wszystkie tomy *Dzienników* Marii Dąbrowskiej, twierdząc, że nie wyobraża sobie, by KTPN, z którym jest tak emocjonalnie związany, nie posiadał ostatniego pełnego wydania (a posiadaniem tego wydania może się poszczycić niewiele bibliotek w Polsce). Profesor cieszył się, że w mieście M. Dąbrowskiej, tak aktywnie rozwija się młode kaliskie środowisko naukowe, któremu przewodniczył i nadal przewodniczy prof. dr hab. Krzysztof Walczak.

Na zakończenie trochę prywaty.

Tadeuszu! Dziękuję za godziny telefonicznych rozmów, spotkania w Waszym domu w Warszawie, za przegadane tematy. Zawsze mieliśmy, o czym rozmawiać. Podpowiadałeś zagadnienia, którymi według Ciebie powinnam się zająć. Na bieżąco wiedziałam, nad czym pracujesz. Mam żal do losu, że nie udało mi się skorzystać z Twojego zaproszenia i wziąć udziału w Twoim Jubileuszu. Wspomnę jeszcze dla mnie bardzo przykry moment, kiedy w jednej z rozmów telefonicznych powiedziałeś. *Elżbieto! Nie zaczynam już niczego nowego, żadnej książki, bo już nie zdążę jej dokończyć. Nie chcę robić kłopotu następcom.* Przekonywałam, że jeszcze nie czas tak myśleć. Zakończyłeś rozmowę słowami: *Wiem lepiej.*

Panie Profesorze!

Dziękujemy: zarząd i członkowie KTPN za Twoją życzliwość, za serdeczność, za wszelką pomoc, za przekazane do biblioteki KTPN książki, po prostu za to że byłeś z nami i wśród nas. Twoja wielkość przejawiała się w skromności.

Elżbieta Steczek Czerniawska